1872. III. 21.

Prawo. 799.

1764.

1b.

SPOSOB

UFORMOWANIA ZYDOW POLSKICH

W POŻYTECZNYCH KRAIOWI

OBYWATELOW.

W WARSZAWIE 1789.

w DRUKARNI WOLNEY
Na Papierze Kraiowym.

SPOSOB
UFORMOWANIA
ZYDOW POLSKICH
w Pożytecznych Krajowi
OBYWATELOW.

Przed kilko laty, dostałomi się czytać Pismo iedne o Zydach Naszych, przez Autora bez-Imiennego napisane, które, że ukazuie nam prawdziwe przyczyny nieużyteczności dotąd tego Ludu, y podaie nayzbawienniey-sze Rady ku iego poprawieniu, przeto w czasie teraznieyszego Seymu, który wszelki Kraiowy nierząd poprawić zamyśla, Pismo te, uczynić publi-

cznieyſzym poſtanowiłem, a dodawſzy niektóre moie uwagi y w kilku mieyſcach niewielkie poczyniwſzy odmiany, z moim go wydaię podpiſem, Autora zaś tego bez-Imiennego, nietylko za tę śmiałość przepraſzam, ale owſzem dla uwielbienia go, radbym o iego dowiedział ſię nazwiſku, mam to albowiem zaſzkodę Publiczności, kiedy tak dobrze myślący y piſzący Obywatele, ſwoie przed Powſzechnością taią Imiona. Piſma zaś tego treść ieſt naſtępuiąca.

Wſzędzie Zydzi obrocili na ſiebie oczy rządu, gdzie ſię tylko znayduią. My zdaiemy ſię niemyśleć onich, lubo ten narod ſkłada niemal osmą część ludności naſzey. Dodaie nam ich tyſiącami Auſtrya y Moſkwa, a zatym liczba ich powiękſza ſię co moment. Chociaż zaś teraz napędzaiąc do nas Zydów te kraie, zdaią ſię nam czynić krzywdę, gdy iednak z czaſem kray naſz zechce z tey ludności

profitować, zamiaſt ſzkody ukaże ſię pożytek, bo ziemia naſza rąk tylko do pracy potrzebuie.

Zydzi od wieków bywali ciężarem dla wielu kraiów. Prożnowanie, obłuda, y gnuſność, zdaią ſię w nich bydź naturalnemi. Wypędzano ich dla tych przywar, ale nie ſtarano ſię podobno odkryć zrodło, co ich robi złemi. Zaniedbano ſpoſobów do ich Reformy. Słowem patrzano na Żydów, iak na ſzczegulny iakiś fenomen w naturze, ale nigdy tak, iak na ludzi.

Człowiek rodzi ſię ni złym, ni dobrym, ni rozumnym, ni głupim; rodzi ſię on z ſpoſobnością ſtania ſię pierwſzym, lub drugim, według okoliczności, które go w życiu otaczać będą.

Religia, Prawodawſtwo y Edukacya, ſą to nayſtoſownieyſze okoliczności;

ſą to trzy rzeczy, które formuią człeka. Maxyma ta przyięta ieſt od wieków, a codzienne doświadczenia okazuią iey pewność. Poydźmy do tych trzech zrzodeł, wyexaminuymy one w ſzczegulności, może ſię też wynaydą ſpoſoby zaradzenia złemu. Obaczmy, ieśli Zydzi będąc ludźmi, mogą ſię ſtać użytecznemi Obywatelami.

RELIGIA.

Nim otworzę myśl moią względem Religii, winienem oſtredz, że nie będę tu mowił iak Teolog, lecz iak Obywatel. Niemam zamiaru probować, ieśli ieſt dobra, lub zła Zydow Religia po duchownemu, lecz chcę examinować, ieśli ieſt ona ſzkodliwą, lub nie, Kraiowi y ſpołeczności.

Każda Religia na dwie dzieli ſię części, to ieſt na dogmata, czyli artykuły wiary, y na ceremonie, czyli obrządki; do pierwſzey części nale-

ży, iak ma człowiek wierzyć; do drugiey, iak się ma sprawować. Obie te części w Religii Zydowskiey gruntuią się na piśmie. Poźnieysze, a wielorakie Rabinow tłumaczenie, lubo daleko ich odsuneły od zrzodła, iednakże istotnieysze części widzieć można dotąd ściśle dochowanę. Wierzą Zydzi w nieśmiertelność duszy, wierzą, że nadgroda za dobre, a kara za złe uczynki następuie po śmierci. Dziesięcioro Bożego przykazania rownie u Zydów iest rzeczą świętą iak u nas. Nauka moralna ta sama co u nas, oprocz niektórych ich moralistów, co utrzymuią, że Zydzi bez grzechu mogą krzywdzić y oszukiwać Chrześcian. Słowem bydź cnotliwym Religia rownie im, iak nam zaleca.

Zyiemy w takim wieku, gdzie nie masz sekretu, któryby nie był obiawionym. Ani w Religii Zydowskiey, ani w uchwałach Synagog, nic dotąd

nie odkryto, coby miało bydź fzkodliwym społeczności. Niezmierna liczba nawroconych, między któremi znaydowali się tacy, co zupełny rząd y wiadomość fkrytych taiemnic mieli sobie powierzone, nic nam przecie ważnego w tey mierże nie obiawili. Daleki ieftem od tego rozumienia, żeby Religia Zydowfka wzięta ogolnie, czyli we wfzyftkich fwych częściach, miała bydź dobrą; fą w nich polityczne wady, łatwo można doftrzedz nafiona owego to leniwftwa, gnufności, zabobonności, y fanatyzmu, tak powfzechnego Zydom nafzym, nie ieft wfzakze Religia ich tak zepfutą, aby iuż Zydów poprawić nie można było.

Dobre Prawo zapobiegałoby wfzyftkiemu. Widziemy, że Hollandya, Anglia y Pruffy maią Zydów, y że tam religią tylko rożnią się; lecz pracowitość, ochędoftwo, ftaranność, miłość kraiu, rzetelność w handlu, y in-

ne cnoty zdobiące Obywatela, a potrzebne ſpołeczności, wſzyſtkim ſą wſpolne, y wcale Zyda nie rożnią od Chrześcianina. Gdy Zydzi naſi rowni ſą tamtym co do Religii, a nierowni co do cnót; Więc ſama Religia nie ieſt zrzodłem tych wyſtępków, które Zydów naſzych otaczaią.

PRAWODAWSTWO.

Podwóynym Prawom ulegaią Zydzi, iedne ſą kraiowe, drugie ichże właſne. Pierwſze poczynaią ſię, z Przywileiów Monarchów y Konſtytucyi Seymowyh. Drugie ſą to te, któremi ſię Zydzi wewnętrznie rządzą, czyli uſtawy, wedle których, ſądzą ſię oni w Kahałach, y dalſzych ſwoich Juryzdykcyach.

Polſka dzieli ſię na trzy Obywatelów Klaſsy, Szlachecką, Mieyſką y Rolniczą czyli Wieśniacką, w żadney z tych trzech, Zydzi nie zoſtali umie-

ſzczeni. Prawa kraiowe, rozumiały zawſze Zydów bydź narodem obcym y oddzielnym. Patrzano na ich, iak na doczeſnie u nas błąkaiących ſię tylko. Zoſtali oni uſunięci od tytułu obywatelſtwa. Włożono na nich podatki ſzczegolnieyſze. Daną im tytuł nieznaiomy wolnym Narodom. Kazano podwóynie opłacać ſię w Sądach. Nie wyznaczono pewney nad niemi Zwierzchności, każdy mógł Zyda krzywdzić bezkarnie, w kraiu od wieków ściśle zachowuiącym tolerancyą, Religia ich ſtała ſię przyczyną wzgardy. upodlenia y rozmaitych uciſków. To zrobiwſzy, chciano, iżby Zyd noſił z uſzanowaniem kaydany, i całował tę rękę, która mu one na kark włożyła. Chciano iżby był użyteczny kraiowi, a kray nie był iego Oyczyzną. Zeby był pracowity, a owoc pracy nie był mu zaręczony. Zeby był życzliwy y wierny temu, któ-ry go nieprzeſtannie gnębi. Chciano nakoniec przez przeciwne przyczyny

doyść do pomyślnego ſkutku. Nie trzeba, żebym mówił, co ztąd wypłynęło, widziemy aż nadto uſprawiedliwioną oną generalną maxymę, że takiemi ſą ludzie, iakiemi ich czynią Prawa. Stał ſię u nas Zyd gnuſny, leniwy, niedotrzymuiący wiary, przewrotny, y taki nakoniec, iakim ieſt dziſiay.

Czemu Zyd nie oſiada na Roli? czemu nie uprawia ziemi? wſzakże mu tego Prawa naſze nie bronią? Po co ciśnie do Miaſt y Miaſteczek? czemu woli żyć w naywiękſzym uboſtwie y nędzy niżeli pracować? oto ſą zarzuty, które poſpolicie przeciwko Zydom ſłyſzeć ſię daią.

Uprawiać rolę, ieſt to bez wątpienia nayſzlachetnieyſza praca, korzyść co ziemia daie, ieſt y pewna y niemała, lecz mówiąc o tym, nie zapominaymy że żyiemy w Polſzczę. Zwroćmy oczy na naſzego rolnika.

Ten co nas odziewa y karmi, nie ieſtże wizerunkiem nędzy y uboſtwa? Owa praca, którą my ſzlachetną zowiemy, nie ieſtże oznaczona cechą wieczney hańby? bo wieczyſtego poddańſtwa, co iedno znaczy. Zyd oſiadaiąc na roli, tyleby wſkurał, iż przemieniłby rodzay nędzy. Prożnował dotąd, y był ubogim ale nie był poddanym. Chcąc kogoś zachęcić do uprawy roli, trzeba mu bliſki ztąd pokazać awantaż. Prawa naſze Zydom bronią dziedzictwa gruntów. Cóż więc dla ich pozoſtaie na roli? oto bydź chłopami, pracować komuś, ale nie ſobie. Do tego zaś, że nigdy nie przyidzie, przekonywa rozum, y uczy doświadczenie.

Znał y widział Zyd, że go rola nieuſzczęśliwi, poſzedł do Miaſt y Miaſteczek, żądał umieſzczać ſię, w tym ſrzednim ſtanie, handel y rekodzieła obrociły na ſię całą iego uſilność. Lecz przemyſł iego znalazł

tam odpor, niepozwolono mu pracować, przeszkadzano bydź użytecznym sobie y społeczności. Celnieysze Miasta wymogły na Królach Przywileie broniące Zydom do siebie przystępu. Jnne zaiąwszy głownieysze y zyskownieysze części handlu, Zydom przekupniami tylko bydź dozwoliły. Zamknięto przed onemi Cechy y Magistraty. Zabroniono doskonalić się w kunsztach y rzemiosłach. Zyd na ow czas ściśniony potrzebą utrzymania życia, targował się z mieszczaninem, kupował u niego rozmaite pozwolenia. Zawierano na wzaiem konwencye. Te ordynaryinie stanowiły się bez widoku na przyszłość, bez polityczney y pewney planty; zatym ani trwałe, ani ściśle dochowane bydź mogły. Znalezli się protektorowie, poformowały się partye y procedera, wyniszczyły się obie strony, upadł handel, a razem znim Miasta nasze. Jedna część Zydow trzyma się dotąd miast, a maiąc ściśnięty przemysł gnu-

śnieię w onych. Druga rozſzerzywſzy ſię po całym kraiu, oſiadła domy po wſiach y karczmy po traktach. Smutno ieſt wſpomnieć, iak okropne ztąd wypłynęły ſkutki. Poddańſtwo naſze ta część Narodu naylicznieyſza, nayużytecznieyſza, y razem naynieſzczęśliwſza, ſtała ſię oſiarą niegodziwego ich zyſku. Wyrywa Zyd oſtatni kawał chleba zgłodniałemu Chłopowi, ani go można za to winować, bo ten mu tylko zoſtawiliśmy ſpoſob do życia, y każemy ieſzcze dobrze ſię nam za to opłacać.

Niechcę ſię rozwodzić w tey ważney materyi, każdy oną codzień y widzi y czuie. Złe ſą Prawa naſze względem Zydow. Skutki onych aż nadto uſprawiedliwiaią takowe mniemanie. Zle że Zydzi zoſtawieni bez pewnego ſtanu. Zle że Zwierzchność nad niemi polecona ieſt, albo prywatnym osobom, albo właſnymże Zydowſkim Juryzdykcyom. Zle, że ich

nazwano narodem obcym y niemaiącym u nas właſney Oyczyzny. A naygorzey, żeśmy onym dozwolili używać właſnych ich praw y zwyczaiow. Ztąd albowiem uformowało ſię nowe Corpus in Corpore. Nowy Status in ſtatu, a iako Prawa y zwyczaie Zydow przeciwiaią ſię we wſzyſtkim prawom y zwyczaiom naſzym; tak naturalnie muſiała ztąd wyniknąć emulacya, zamieſzanie, nieufność, wzgarda, y nienawiść iednych na przeciw drugim. Gnębić y nienawidzieć Zyda, było to maxymą Chrześcianina. Oſzukiwać y nienawidzieć Chrześcianina, ſtało ſię maxymą Zyda.

EDUKACYA.

Nie to tylko ieſt Edukacyą, czego ſię człek uczy z Kſiążki y od Nauczyciela. Cokolwiek otacza nas od momentu urodzenia, aż do momentu śmierci, wſzyſtko to uczy nas, formuie nas, ſłowem robi nas tym, czym ieſteśmy.

Żyd ſkoro tylko ieſt wſtanie rozeznania obiektow, czuie natychmiaſt ciężar ſwoiey niewoli, każde iego ſpoyrzenie odkrywa mu nowy rodzay uciſku y upodlenia; krokiem wychilił ſię z domu, y wraz okryty hańbą. Rośnie więc, a znim nienawiść y do Obywatelow, y do Kraiu, w którym żyie.

Każdą uczynność musi Zyd opłacić tyſiącem darowizn y pokłonow, a co na tym ſtracił myśli naturalnie, iż by z drugiey ſtrony mogł zyſkać. Nie ma łatwieyſzey drogi, nad oſzukanie. Dopuſzcza go ſię tym ſkwapliwiey, że naprzeciwko temu, który iego uciſka. Widzi Syn Oſzukiwaiącego Oyca, ſłyſzy chwalącego ſię z ręczności w oſzukiwaniu; rośnie w Szkole ſzalbierſtwa, obłuda ſtaie ſię iego nauką, ztąd formuie ſię nałog, a nałog zadawniony, dorownywa naturalnym ſkłonnościom.

Wſtręt do Religii, a bardziey ieſzcze do ubioru, nieochędoſtwo, powſzechna wzgarda, fanatyzm, nienawiść, boiaźń, y nieufność; są przyczyną, że Zydzi przecięte maią wſzyſtkie ſposoby do oświecenia ſię y poloru, wyłączono ich od Szkoł publicznych. Niecierpieni są we wſzelkich kompaniach, tak dalece, że między Zydem a nami, zdaie ſię bydź niedoſtępny iakiś przedział. Przesąd chciał w nas uwiecznic te ſzkodliwe wady, które ſama tylko dobra Edukacya y obcowanie z ludźmi, wyniſzczyć są zdolnemi.

Poſpolicie u nas Zyd ieſt głupi, albo tyle tylko umieiący, ile trzeba, żeby był ſzkodliwy. Pogardza wſzelką Nauką; ta albowiem oświecaiąc iego rozum, ukazywałaby razem nayndznieyſzą ſytuacyą, a zatym czyniłaby go więcey ieſzcze nieſzczęśliwym, niźli ieſt teraz. Na nauczeniu ſię chimer właſney Religii, za-

kłada ſię iego doſkonałość. To obiecuie mu, że będzie Panem kiedyś świata. Wygląda nieprzeſtannie na ten moment, nadzieia mu ſłodzi przytomne troſki, a znaiąc że dalſza mu rzeczy wiadomość, losów iego niepoprawi, kocha ſię w ſwym błędzie, lęka ſię bydź, z niego wyprowadzony, y czeka cierpliwie, póki go niezawołaią do ziemi mlekiem y miodem płynącey.

Z Religii, z prawodawſtwa, y z ogòlnie wziętey Edukacyi, maiąc Żyd tyle, y ſilnych pobudek do złego, ieśli takim nie ieſt, cudem to prawie nazwać należy; każdy z tych trzech Artykułów doſtateczny ieſt do zepsucia człeka, połączonym zaś razem, niemasz na świecie takiey iſtoty, któraby ſię oprzeć zdołała.

Przełożywſzy pokrótce uwagi nad aktualnym ſtanem Żydow naſzych, przyſtępuię do ſrzodków zaradzaiących złemu. Zepſu-

Zepſucie Zydow pochodzi z Religii, Prawodawſtwa y Edukacyi, więc poprawić onych inaczey niemożna, tylko poprawuiąc te trzy głowne defekta. Tymże ſamym porządkiem traktować o tym będę, który zachowałem wyżey.

RELIGIA.

Jak ſię Człowiek ma ſprawować względem BOGA? o to ieſt czego uczy y co zaymuie Religia, iak ſię ma ſprawować względem Człowieka, czyli raczey względem towarzyſtwa tego, w którym żyie? o to ieſt co zaymuią, y co zaymować powinny Prawa każdego Narodu. Rownie Religia, iak Prawa maią ſwoie granice, za które ſkoro ſię tylko wychilą, pod ow czas rwie ſię porządek, robi ſię zamieſzanie, a władza Duchowna wpadaiąc w Rząd świecki, y na wzaiem ten do tamtego, ſprawuią powſzechną Anarchią.

Rząd świecki, ani odmienić, ani poprawiać Religii niemoże, ale oddzielić to co pod iey tytuł niewłaściwie zostało podsuniętym, y może y powinien. Zwracam się do Żydow, cokolwiek w ich Religii ściąga się do BOGA, w tym oświecenie błądzących, iemu samemu zachować należy. To zaś co się ściąga do Kraiu y towarzystwa, skierowano bydź powinno do generalney Narodu systemy.

Dogmata czyli Artykuły Wiary Żydowskiey zostawiwszy BOGU, iako niemaiące związku z rzeczami doczesnemi, ceremonie czyli obrządki ich umiarkowaćby należało. Nie masz w tym nic nadzwyczaynego, wszystkie Religie w tym punkcie stosowały sie zawsze do czasu y okoliczności. Religia Katolicka lubo iedna y nierozdzielna iest w swych dogmatach na całym świecie, atoli obrządki iey zostały podzielone na Łaciński, Ruski, y Grecki. Dla czegoż to zrobiono?

Oto aby dogodzić zwyczaiom Kraiowym, aby zapobiedz okropnym skutkom fanatyzmu, aby przeszkodzić owemu dzieleniu się ludzi na części, aby nakoniec ustrzedz się, ile możności, owego zamieszania, wzgardy, y nienawiści, która częstokroć wypływa z powierzchowney rożnicy między ludźmi.

Obrządki Zydow opuszczam drobnieysze, te zaś, które kładę, nieodwłoczney potrzebuią reformy. Swięta ich wczasie których nayściśleysze zachowuią prożnowanie, odrywaią million rąk od pracy. Zyd ledwo robi wtrzech częściach roku, czwartą zaymuią mu święta połączone razem. Supponuymy, że każdy Człowiek czy to uprawiaiący ziemię, czy bawiący się rzemiosłem, czy robiący przy fabrykach zyskuie dla Kraiu przez cały dzień grosz ieden; zyszcze więc przez ćwierć roku groszy dziewiędziesiąt, rozrzućmy tę liczbę na osmą część lu-

dności naſzey, a obaczym iak wielka wypadnie ſumma, którą tracić muſiemy corocznie ztey iedyney przyczyny. Około miliona prozniakow muſi kray zywić przez kwartał y dzwigać ow ciężar wylęgły w zabobonności. A wſzakże nie na tym ſię ieſzcze rzecz kończy. Tak długie prożnowanie przyucza Zydów do lenistwa, leniſtwu zwyczaynie towarzyſzy gnuſność y nieochędoſtwo; ztąd to pochodzi, że Zyd bez pracy wycieńczony na ſile, oſłabiony na zdrowiu, zaraża ſiebie, potomſtwo, dom y mieyſce, na którym mieſzka, rozmaitemi plugaſtwy. Nadto święta takowe ſą przyczyną, iż Zyd nie może doſkonalić ſię w cechach, nabierać poloru w rzemiosłach y kunſztach od człowieka inney Religii; pierwſzy bowiem świątkowałby wtenczas, kiedy drugi robi; albo drugi kiedy tamten zakończył. (Procz ſzkody ogolney kraiu z wielości świąt Zydowſkich iaka ieſt przytym ſzczegulna Obywate-

lów nie wygoda zna cała Powſzechność; oto naprzykład podróżny iadąc w czaſie świąt Zydowſkich y potrzebuiąc do naięcia koni, nie tylko że Zyda ſamego naiąć nie może, ale nawet Zydowi nie wolno naiąć ſwoich koni, choćby wiozł niemi Chrześcianin, co prawdziwym zdaie ſię bydź zabobonem. Rayſkie także iabłko, które oni co rok ſprowadzaią nie tylko że część pieniędzy wyprowadza z kraiu ale nawet ſtaie ſię inſtrumentem przez który ſtarſi Kahalni z ubożſzych wielkie ſummy wyciſkaią, y między ſiebie dzielą.)

Winniśmy dzięki mądremu Panowaniu na którego inſtancyą Zwierzchność Kościoła zmnieyſzyła nam liczbę świąt, (w obrządku Łacińſkim, a proſić powinniśmy tegoż łaſkawego Króla, ażeby ſię ieſzcze wdał do Zwierzchności Kościoła, o umnieyſzenie świąt w obrządku Ruſkim, albo co ieſzcze lepiey byłoby o złącze-

nie obydwoch Kalendarzy do Łacińskiego na wzór, iak teraz zrobiono w Rossyi, iż tam Łaciński Kalendarz złączono z Ruskim, gdyż wielość świąt iest to owoc nieuważney gorliwości przodków naszych.)Jeżeli tedy w Religii naszey mogliśmy zyskać takową przemianę: zacóżby w Religi Zydowskiey nastąpić ona nie mogła, z przyzwoleniem na to zwierzchności ich duchowney?

Rożność pokarmów, osobne naczynia, tak co do iedzenia iako też do picia, wyłączaią Zydów od wszelkiego z nami towarzystwa, y czynią ich narodem szczegulnym; do poki się temu nie zabieży, do poty trwać będzie wzaiemna wzgarda y nienawiść, między Zydem a Chrześcianinem. mianowicie, w nieoświeconym y zawsze zabobonnym pospolstwie. (Nawet do poprawy ich w całym świecie, rozumiem, że Polscy Zydzi są na przeszkodzie, bo gdy w cudzych kraiach

niektórzy Zydzi ieść y pić z Chrześcianami są przyzwyczaieni, w Polszcze że tego nie czynią, przeto ich maią za naypobożnieyszych; y dla tego na naywiększe Rabinowstwa do cudzych kraiów, z Polskiey naszey nayczęściey sprowadzaią Zydów.)

Jakiż sposób do wytępienia tych y tym podobnych błędów połączonych z Religią, ia rozumiem, że nie masz innego nad ten, aby wyznaczyć Seymową Kommissyą z zaleceniem Zydom ażeby oni wybrali swoich starszych, z których naywyższa w kraiu co do Religi, składa się Zwierzchność, dla ułożenia srzodków w tey mierze przyzwoitych, dla zawarcia trwałego y wieczystego konkordatum między dwoma walczącemi dotąd w iednym kraiu narodami. W wyborze osób do rzeczoney Kommissyi, należałoby mieć wzgląd na to, żeby były cnotliwo przezorne, a nadewszystko nieinteressowane, bo wiadoma Zydowska Szabla, wiele dokazywać umie.

Może się komu ten Proiekt zdawać będzie nieprzyzwoity y upodlaiący nas dla tego, że wchodzim w umowy z naszemi niewolnikami, że dosyć iest, aby przez publiczne prawo kazać, a usłuchani będziemy.

Niechcę na to odpowiadać głosem ludzkości, niechcę wspominać, że to słowo niewolnik razić powinno uszy Obywatela, y że iest bluźnierstwem w ustach republikanta, przekładam tylko niepodobieństwo, które z istoty rzeczy wypływa. Błędy z Religii pochodzące maią szczegulnieyszą swą własność. Prawa nad onemi żadney nie maią władzy, Prawa tam słuchane bydź nie mogą, gdzie człowiek, chociaż czyni naygorzey, wierzy iednak, że czyni to, co mu Bóg przykazał. O! iak wiele wystawuie nam historya okropnych scen wynikłych z okazyi Praw w tey mierze stanowionych. O! iak wiele ucierpiał naród ludzki. O! iak wiele razy stawał się świat

obſzerną mogiłą, dla tey iedyney przyczyny./

PRAWODAWSTWO.

Jużem namienił, że Polſka na trzy dzieli ſię Klaſſy ludzi, Szlachecką, Mieyſką y Rolniczą, czyli Chłopſką. Stany te nie ſą ſkutkiem przypadkowego zdarzenia. Zdrowa y gruntowna polityka formowała one. Ci których było powinnością odpędzać nieprzyiaciół, pilnować całości granic, ſtrzedz beſpieczeńſtwa y ſpokoyności wnętrney, nazwani zoſtali Szlachtą, czyli ſtanem Rycerſkim. Ci co pilnowali Roli y goſpodarſtwa, w zamiaſt ſpokoyności, którey doświadczali w domach ſwoich, powinni byli karmić y odziewać pierwſzych; ci tedy zoſtali Rolnikami. Zbywaiące od potrzeby produkta, trzeba było zamienić na te, iakich nie miał kray właſny, a które mieli Sąſiedzi. Ci którzy takowym zaięli ſię handlem, zoſtali na-

zwani mieſzczanami. Węzeł polityczny łączył wſzyſtkich, y czynił iednych potrzebnemi drugim. Nie było w początkach tey rożnicy między ſtanami, którą dziś widziemy. Nie był Szlachcic poważnieyſzy od mieſzczanina, a mieſzczanin od chłopa; ſtan ſam przez ſię ani hańbił, ani upoważniał nikogo, wſzycy byli bracia, wſzyſcy byli rowni. A ſtan oznaczał nieprorogatywę lub iey niedoſtatek; lecz powinność y obowiązki człowieka w onym znayduiącego ſię; Przemoc podniosła iednych, uniżyła drugich; pierwſzych porobiła Panami, drugich poddanemi. Innch zaś we ſrzodku ulokowała, między dwoma temi ſtronami chwały y podłości. Z czaſem przyſzły miaſta do ruiny, a rolnicy do tey nędzy, w którey teraz zoſtaią.

Miaſta naſze ſtały ſię y prożne y ubogie, handel y rękodzieła mogą onym pierwſzą przywrocić okazałość. Ale trzeba ludności, a ludności ta:

kiey, któraby miała zdatność do tego oboyga. Zydzi w Polszcze żadnego dotąd nie mieli stanu, to iest: nie byli ni Szlachtą, ni mieszczanami, ni rolnikami. Był to błąd konstytucyi kraiowey, był to defekt naszego Prawodawstwa, słowem, było to złe, o którym ponieważ mówiłem wyżey, przeto powtarzać nie będę. Dać Zydom stan, y z odwiecznych włóczęgów zrobić ich obywatelami tego kraiu, w którym byli dotąd iak goście, bydź to powinno naypierwszą starannością. Moim zdaniem: stan srzedni czyli mieyski, iest dla nich nayprzyzwoitszy.

Wiem, że ten proiekt wielu się nie podoba, wiem iak każda nowość u nas iest trudna; złe y dobre szanuiemy rownie, byleby było dawne. Nie raz/zrażony naród odmianami, stał się nakoniec podeyrzliwym, przywykł prawie we wszystkim upatrywać niepodobieństwo, y każdą rzecz brać tylko na ie-

dną ſtronę. Kto z teraznieyſzych Zydów ſądzić będzie o pzyſzłych, y ztąd, czym oni dziś ſą, wnoſić zechce, czym bydź mogą w czas dalſzy, takowy niniey ſzą nazwie propozycyą aż nadto ſzkodliwą. Będzie mówił y nie bez racyi, że do upadku miaſt naſzych w znaczney części przyłożyli ſię Zydzi, a przeto im więcey należeć będą do miaſt, tym więkſzey ſpodziewać ſię ruiny onych. Lecz ia proponuiąc dla Zydów ſtan, mieyſki przekładam razem potrzebę onych zupełney reformy, bez którey prędzey zgodziłbym ſię na wypędzenie tych, którzy iuż tam oſiedli niżeli na pomnożenie ich liczby.

Umieścić Zydów w ſtanie mieyſkim ieſt to przypuścić onych do wſzelkich wolności y prerogatyw, któremi ſię miaſta naſze zaſzczycały y zaſzczycaią, ieſt to wyiąć onych z pod wſzelkiey inney władzy, a poddać pod rząd y Zwierzchność magiſtratur; ſłowem

ieſt znieść wſzelką rożnicę, ktora była dotąd między Żydem a Chrześcianinem.

Rożnica ta na wiele dotą dzieliła ſię części, niektóre z nich wyliczyłem iuż pod artykułem Religii, inne zaś kładę tu. Rożnił ſię u nas Zyd Prawem, zwierzchnością, ſpoſobem podatkowania, mową, ubiorem; a iako te pięć punktów zdaią ſię bydź nayważnieyſze, tak o każdym z onych w ſzczegúlności mówić poſtanowiłem.

PRAWA.

Mieli Zydzi dotąd podwoyne Prawa, kraiowe y właſne; pierwſze ſtanowione były doczeſnie, y bez żadnego widoku na przyſzłość; drugie ſtanowione były przez Zydów, y tylko dla Zydów; a zatym ani do czaſu, ani do okoliczności, ani do kraiu tego były ſtoſowane. Jeżeli z ſkutków ſądzić należy o przyczynach, tedy rownie

pierwſze iak drugie były niedoſtateczne. Pierwſze bowiem ſprawiły powſzechny nierząd. Drugie zrobiły Zydów włocęgami całego świata. Przyimuiąc Zydzi ſtan mieyſki przyięliby za razem y Prawa mieſzczanom ſłużące, a zatym rzeczą ſamą upadłyby pierwſze uſtawy, którym dotąd oni ulegali. Co ſię tycze drugich, czyli uſtaw właſnych Zydowſkich; te, ieźli nie całkiem znieść, przynaymniey umiarkowaćby należało, y zamknąć one w pewnych granicach.

ZWIERZCHNOSC.

Zwierzchność cywilna nad Zydami ta ſama rozciągać ſię powinna, iakiey ulegaią miaſta naſze y mieſzczanie. Wſzyſtkie inne ſkaſſować należy, procz Zwierzchności ich duchowney, /gdyż kweſtye z Religii wynikaiące, potrzebuią duchownego Sądu. Ten zoſtawiwſzy przy Kahałach, trzeba za razem wyſzczegulnić rodzaie ſpraw iakie

ſądzić mogą, opiſać w czym y iak daleko władza ich rozciągać ſię powinna. Co ſię zaś tycze ich Sądu w ſprawach ſwieckich te oddać pod Zwierzchność mieyſką, albo ieżeli zoſtawić ſądy Kahalne, tedy Zwierzchność mieyſcowa, przy każdey Elekcyi kahalnych, ma wyznaczać Aſſeſſorów Chrześcian, którzyby razem z Zydami wſzyſtkie ſądzili ſprawy, w tych zaś ſądach, nie tylko że Dekreta wſzyſtkie po Polſku piſane bydź maią, ale nawet przełożenia ſpraw, dowody y odwody w kraiowym ięzyku podawane bydź powinny, bo doświadczenie nas uczy, iak wiele cierpią krzywdy Obywatele ztąd, że Zydzi piſząc Dekreta w ſwoim ięzyku, pozwalaią ſobie częſto bezprawiów dla tego, że ich dekretu nicht przeczytać nie potrafi, chyba tylko Zyd, który go znowu wiernie nigdy nie wytłumaczy. Wieleż to ieſt pzykładów, że Zydzi między ſobą rozprawuią ſię o karczmę Pana, który o tym nic nie wie, y częſtokroć przez ſąd kachalny

utrzymuie ſię przy niey ten Zyd, którego Pan iuż mieć niechciał, ale muſiał go znowu przyiąć, gdy inny żaden ſądem Kahalnym lub cheyrymem, odſądzony o nią ſtarać ſię nie mógł.)

PODATEK.

Prócz podatków zwyczaynych płacą Zydzi pogłównę; ſzczegulnieyſzy ten rodzay dochodu publicznego hańbi Zydów, a nas zawſtydzać powinien. Włożyliśmy podatek na religią. Daliśmy onemu tytuł niewolniczy, zapomnieliśmy, że ieſteśmy Chześcianie, zapomnieliśmy, że ieſteśmy Republikańci, y że kray naſz był zawſze ſchronieniem tolerancyi. Dochód ſkarbowy nie może bydź zmnieyſzony, ale podatek powinien bydź ſprawiedliwy, y równy dla wſzyſtkich.

M O W A.

Nakazać prawem żeby Zydzi gadali inaczey niż gadaią teraz, niemożna. Ale mowa ich, zgaśnie ſama przez ſię, ieżeli nie można będzie Zydom używać innego piſma, tylko w kraiowym ięzyku. Jeżeli uchwały Synagog, dekreta kahalne, kątrakty, regeſtra kupieckie, y wſzyſtkie inne iakiegokolwiek bądź gatunku y rodzaiu piſma, nie innym ięzykiem tylko kraiowym będa piſane, (co chociaż w początkach ſprawi cokolwiek trudności, ale nie ieſt niepodobieńſtwem, bo iuż wiele w kraiu naſzym znayduie ſię Zydow, ktorzy umieią czytać i piſać po Polſku, a nim potrzebą przynagleni lepiey ſię w ięzyku kraiowim wydoſkonalą, tym czaſem używać mogą piſarzów Chrześcian, tak iako y teraz używaią ich do piſania Memoryałów, Supplik &c.) Jeżeli drukarnie Zydowſkie w kraiu będą ſkaſſowane, ſprowadzenie kſiąg z za-

granicy zabronione, a na to mieyſce zoſtawiona wolność tłumaczenia, y drukowania w kraiowym ięzyku tych wſzyſtkich kſiążek, iakich tylko będą żądali Żydzi; zapobieży ſię tym ſpoſobem ſzalbierſtwu, wyświeci ſię iawnie to, co ieſt ſzkodliwego. Żydzi tedy tą ściśnieni potrzebą doſkonalić ſię będą w kraiowym ięzyku, a przeto otworzą ſobie drogę do poloru y dalſzych nauk, mowa zaś ich teraźnieyſza ſama z czaſem uſtanie.

UBIOR.

Nie może bydź nic dziwnieyſzego, iak Żyd Polſki w ſwoim ubiorze, wyſtawiony zawſze na ſzyderſtwo poſpolſtwa, dziwno ieſt, że ſię w nim kocha, że go dotąd nie odmienił, ile że ten ubior nie muſi bydź przywiązanym do religi, bo widziemy, że, w zagranicznych Państwach Żydzi chodzą ſtoſownie do ſukni kraiowey, ubior ſam przez ſię, lubo zdaie ſię bydź

rzeczą nader oboiętną, wszakże bardzo daleko wpływa, w przyczyny zepsucia Zydów naszych, płaszcz naprzykład Zydowski, zimo y latem, w pogodę, y deszcz, noszący się, dwoch naygorszych rzeczy częstokroć bywa pokrzywką, to iest; niechluystwa y kradzieży, Zyd bowiem wychodzący z domu choćby był w pół nagi, gdy płaszcz na siebie wrzucił iużci ubrany, a wcisnowszy się w zgromadzenie ludzi, osobliwie w czasie iarmarkow, gdy zdobycz iaką dostanie, schowanie iey pod Płaszcz ma bardzo łatwe. Coż mowić o ich oboyga płci pantoflach, same nieochędostwo ukazuiących, a tak ubior żydow naszych wyłącza ich od wszelkiego z nami towarzystwa y ztąd pomnaża się nasza ku nim wzgarda, ich ku nam nienawiść. Wszędzie Zydzi przyieli i mowe i ubior kraiówy, nasi w oboygu tym różnią się, nasi też są naygorsi. Reforma tego punktu przez Prawo nie powinna bydź ani zaniedbywano ani lekce ważoną.

Dwie rzeczy chciałbym mieć ieſzcze przydane do uwag wyżey wyliczonych, obie z nich zmierzaią do tego, gdyby ten narod, nie był Kraiowi ſzkodliwym, iak dotąd. Oto zabronic Zydom mieſzkania po Karczmach i handlu w nich trunkami, to ieſt iedna. Zabronić gdyby Zydzi i Zydówki nienoſili na ſobie tylko Kraiowe rzeczy, oto ieſt druga.

CO DO PIERWSZEY

Kray w ten czas prawdziwie nazwać ſię może rządnym, kiedy każdy ſtan pilnuie ściśle ſwoich powinności i obowiązkow. Umieścić Zydow w ſtanie mieyſkim, a z Karczem i Wioſek wyrugować nie ieſt że to ſamo, co zrobić ich prawdziwie użytecznemi mieſzczanami, czyli raczey nie ieſt że to iedno, co obrocić ich całkiem do handlu i rzemioſł? Zyſk lubo ieſt naypierwſzą i naydzielnieyſzą ſprężyną człowieka; Zydzi iednak będą,

wo-

woleli znoſić dawnieyſzą nędzę, niżeli odmieniać ſpoſob życia, do którego przywiązuię ich odwieczny nałog. Handel i rękodzieła doſtateczne ſą na w zbogacenie człowieka, te gdy ſię wyſtawuią Zydom, wſzyſtkie inne ſpoſoby zagrodzić można, w Miaſtach zaś niech maią wolność ſzynkowania, bo widziemy że tam tylko ieſt Zyd ſzkodliwym ſzynkarzem, gdzie ſam ieden ieſt ſzynku Panem, i gdzie niewidzi żadney o dobry trunek i ſprawiedliwą miare emulacyi, w Miaſtach zaś i Miaſteczkach gdzie kilka lub kilkanaście znayduie ſię ſzynkow, każdy z nich dla własnego zyſku, muſi dbać o to, gdyby miał dobry trunek, a zwierzchność mieyſka łatwiey dopilnuie ſprawiedliwości, co ſię tycze miary i ceny. A do tego Obywatel Miaſta czyli przyiezdny, widząc że w iednym ſzynku nie dobry ieſt trunek, idzie do drugiego, i daley, lecz tey wygody niemoże mieć w karczmie, ani podrożny, ani mieſzkaniec Wioſki, ile gdy u niektórych Panow, Zydzi w kontraktach

wymawiaią ſobie takie warunki, że chłopowi niewolno nigdzie ani nic przedać, ani nic kupić, tylko u właſnego Arędarza. Jednym ſłowem przekonany uſtawicznym doświadczeniem śmiało to wyznać mogę, że Zydzi po karczmach mieſzkaiący, ſą to piiawki na naſze poddańſtwo, i ſą zgubiciele, nietylko maiątku, ale i zdrowia rolnikow naſzych, zdarza ſię bowiem i to, że Zydzi dla uczynienia mocnieyſzych trunkow, oprocz chmielu rzucać ieſzcze zwykli niektorych ziol polnych do trunkow, a żeby piiący tym prędzey ſię upiiał co zdrowiu żadną miarą pomagać niemoże, a tak Wioſki naſze nigdy ludnieyſzemi niezoſtaną, poki w nich Zydzi Arędarzami będą. Coż mowić, o ich kredytowaniu chłopom, które chociaſz łatwo czynią, ale niezmierne wymagaią procenta, iako mnie ſamemu zdarzyło ſię raz Sądzić taką ſprawę, iż chłop będąc winien Zydowi Złł: Ośm, co tydzień, dzień robocizny za procent odbywać

ie-

iemu muſiał. Panowie nie powinni lękać ſię zmnieyſzenia dochodow ſwoich z tey okazyi, uczy bowiem doświadczenie, że właſna propinacya przez Chrześcianina utrzymywana ieſt daleko zyſkownieyſza, iak aręda Zydowſka, bo chociaſz w początkowym iednym lub drugim roku, karczma nieuczyni tyle, ile Zyd płacił, ale zaraz w tymże pierwſzym i drugim roku, zapomogi od Pana, mniey chłopi potrzebować będą, w dalſzym zaś ciągu, karczma każda do ſwoiey przyidzie ceny. O tey prawdzie tak daleko doświadczeniem ieſtem przekonany, iż śmiało ręczyć mogę, że Kray cały i Obywatele, niezmierne zyſki odnioſą, ſkoro tylko Zydow wyruguią z Wioſek i karczem ſwoich.) Zyd na tenczas nie mogąc oſzukiwać tak łatwo, i prożnować o głodzie, będzie muſiał udać ſię do pracy, potrzeba obudzi w nim przemyſł, niemogąc zaś w inną wyboczyć ſtrone, rzuci ſię albo do handlu i rzemioſł iako iedynych srzod-

kow

kow zoſtawionych ſobie, albo poydzie do roli, lecz warunek ten zawſze dla nich bydź powinien, iż na czynſzach tylko oſiadać mogą, i przenoſić ſię z pod iednego Pana do drugiego, ſko-ro ſię któremu gdzie niepodoba, tak iak robią do tych czas ludzie wolni rożney kondycyi, nawet ſama Szla-chta, oſiadaiąc na czynſzach, w Do-brach nie tylko Krolewſkich, ale i Ziemſkich.

CO DO DRUGIEY

Poſtanowiliśmy dla ſiebie Prawo, o zbytkach oſobliwie, względem galo-now, i tego wſzyſtkiego co ſię robi z ciągnionego Złota, lub śrebra, i te Prawo zachęceni przykładem pier-wſzych w Kraiu Oſob, Swiątobliwie dochowuiemy, oprocz niektorych co z pogorſzeniem Prawa, galony i ro-żne przy ſukniach ciągnione ozdoby noſić do tych czas ważą ſię, ale ſpo-dziewać ſię należy, że i to wkrotce u-

ſta-

ſtanie, lecz Zydzi naſi, iako dotąd żadnym obywatelſtwem nie zaięci, Prawa też udzielnego dla ſiebie niemaiąc, nieſłuchali do tych czas Prawa naſzego o zbytkach, i iak dawno galony noſili, tak i dotąd używaią, oſobliwie na ſukniach Zydowek, lecz nie tu ſię konczy ich zbytek, ſuknia cała maiętnieyſzych Zydow i Zydowek, nie będzie nic miała kraiowego. Atłaſy gredytury, kitayki, kitaie, i inne drogie materyie wſzyſtkie ſą zwyczaynie przez nich używane, a za to niezmierne Miliony, z Kraiu naſzego wychodzić muſzą, ieſzczeż dla cyrkulacyi handlu, co ſię tycze materyi tańſzych na ſuknie, można im do noſzenia pozwolić, ale zacoż ma bydź im wolno używać galonow, kiedy te nawet nam ſą zakazane, i kiedy ta ozdoba ſukni, nietylko że Miliony z Kraiu wyprowadza, ale nawet gubi na zawſze ten kapitał, który w nią ieſt włożony, należy tedy obostrzyć Prawem, ażeby Zydzi i Zydowki żadnych nie noſili

ga-

galonow; a te ktore maią przy fukniach do tych czas, przedać lub przefeynować powinni, bo tym ſpoſobem cyrkulacya pieniędzy w Kraiu pomnoży ſię i nawet Zydzi ſami będą bogatſi, bo co dotąd maią martwym kapitałem, potym go będą mogli używać do handlu.

Pozwolić zaś noſzenia i używania galonow tych, co który ma do tych czas, Prawo nigdy nie będzie w exekucyi, bo z nas ſamych, nie którzy ſprawiwſzy dziś co z galonem, powiedamy, że to było ieſzcze zrobiono przed uſtanowieniem Prawa.

Sądziłbym iednak zawſze rzeczą pożyteczną, ażeby nakazać Prawem, gdyby Zydzi noſili tylko ſame wełniane rzeczy. To ieſt Zydzi ſukna a Zydowki kamloty, bo od wielu ich ſamych ſlyſzałem, iż te Prawo przyieliby z wdzięcznością, gdyż znaią, iak ich ruynuie zwyczay ubierania ſię tak koſztowny, iak był dotąd używany. Inaczey zaś Fabryki naſze, ani ſukien-

ne,

ne, ani płocienne, ani ſkurzane, nierozkrzewiaią ſię i do perfekcyi nieprzyidą, gdy przynaymniey w początkach niebędziemy ſiebie Prawem obowiązywać do noſzenia rzeczy Kraiowych.

Prawda, że w początkowych latach, gdy ieſzcze ſabryk doſyć nie mamy, w tych co teraz znayduią ſie, drożey przychodziłoby płacić niektóre potrzeby, niżeli te, co ſą z Zagranicy, ale Ekonomika właſna uczy, że lepiey ieſt Kraiową rzecz zapłacić drożey, niżeli Zagraniczną taniey, lecz te przepłacenie, nigdy długo trwać nie może, bo za widokiem zyſku, pomnożyłyby ſię ſabryki, a z ich pomnożeniem otwierałaby ſię kąkurencya, i cena Towarow ſpadałaby.)

Dodał ieſzcze Autor tego pisma o Zydach, iedną na końcu uwagę, gdyby ci do Woyſka w trzeciey części, do każdego Pułku za Gimeynow brani bydź mogli, chociaż tedy byłoby to wielką dla naſzych rolnikow folgą, iednak gdy ieſzcze podobno w żadnym

dnym Zagranicznym Kraiu, gdzie Zydzi są polerownieyſi, zamiaru tego nie uſkuteczniono, trudno i u nas byłoby przyprowadzić go do ſkutku, i to poznieyſzym zoſtawmy wiekom, kiedy Zydzi naſi będą więcey oświeceni, i kiedy będą mieli więcey pobudek ſłużyć tey Oyczyznie, których będą Obywatelami, ale teraz ieżeli ich nie za Gimeynow, tedy przynaymniey za Woznicow do wozow Pułkowych i do Harmat tudzieſz za Luzakow dla Towarzyſtwa brać wyśmienicie możnaby, bo widziemy w nich naturalną ſpoſobność do koni, kiedy tyle ich bawi ſię Furmankami, i z tego żyie, a że nie ſą czaſem w tey mierze porządni, tedy ich porządku nauczyłaby Komenda Zołnierſka.

Mogą bydź w tym wſzyſtkim, co tu ieſt wyrażono obiekcye, i zapewna te całe pismo potrzebuie roztrząſnienia, lecz materya o ktorey traktuie, warta ieſt zaſtanawiania ſię i uwagi. Zyd rożni ſię od nas Religiią, ale za cożby

ſię

ſię miał rożnic naturą? Ludzie wſzędy podobni ſą ſobie, i iednoſtayne maią ſkłonności. Prawda ta wiekami ieſt okazana. Były te czaſy, kiedy Zydom nie zbywało na męſtwie, i bogactwach otworzmy hiſtorye ludu tego, a Tyſiące znaydziemy przykładow.

Taż ſama Religia, którą oni dziś maią, nie przeſzkadzała bydź niegdyś zwycięźcami, wielu Narodow, Zyd teraz ieżeli ieſt lękliwym, i niepożytecznym, naſze to dzieło. Odmieńmy Prawo i Edukacyą, a Zyd będzie takim, iakim go uczynić zechcemy. Zyd ieſt Człowiekiem, czemuż niema bydź Człowiekiem pożytecznym ſobie, i ſpołeczności. Religia Zydowſka żadnego wſtrętu czynić nam nie powinna, naſza bowiem od tamtey pochodzi, i na niey ſię opiera.

Z porządku wypadłoby teraz mowić o powſzechney dla nich edukacyi, zamilczę oniey, bo to co ſię przełożyło wyżey, tłomaczy myśl moią

względem tego punktu. Wreście całą tę część z naywiękſzą ufnością polecić należy Kommiſſyi Edukacyiney, która z zaſzczytem wieku dziſieyſzego, z pożytkiem Narodu, i z własną ſławą odbywa prace ſwoiego powołania.

Te Pismo z uwag Autora bez imiennego i moich złożone, podaiąc do roztrząśnienia Publiczności, i od niey chcąc bydź ieſzcze dowodniey w tey mierze oświeconym, żądam ażeby t tak intereſſuiąca Kray nasz materya, na teraznieyſzym Seymie, roztrząśniona i zadecydowana zoſtała, i dla tego po uſtanowieniu ważnieyſzych Kraiu naſzego okoliczności, gdy do urządzenia wewnętrznych porządkow przychodzić będzie. Proiekta dla poprawy Zydow naſzych do tego Pisma ſtosowne Stanom Zgromadzonym podać gotow ieſtem.

Mateuſz Topory BUTRYMOWICZ Podſtaroſta Miecznik y Poſeł Powiatu Pińſkiego.